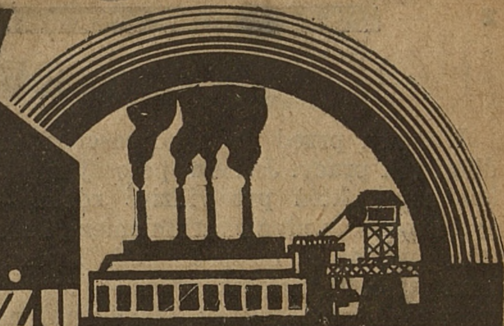
ZEW

społeczne pismo młodzieży



NUMER 4. **ROK II.**
LISTOPAD 1930 ROK.



Drugi Obóz Przysposobienia Społecznego w Kątach, grupa uczestników.

TREŚĆ NUMERU

Spółdzielnia Wydawnicza Młodzieży „ZEW", Warszawa, Nowogrodzka 21, Redaktor Władysław Bagiński. Prenumerata 4 złote Nr. poj. 0,30 zł. Konto w P. K. O. 21.235. Redaktor odpowiedzialny J. Tygielski.

NAPRZÓD!

I znowu przed nami rozpościera się długi rok pracy. Jakiemi potoczy się on koleinami, któż przewidzieć zdoła — życie wartkim płynie strumieniem, i niewiadomo jakie niespodzianki szykuje nam jutro. Jedno jest pewne — tego co wspólnym zdobędziemy wysiłkiem nie wydrze nam nikt, i choćby ślad namacalny naszej pracy nawet zaginął, zostanie w nas siła i ta moc, którą rodzi współdziałanie. W roku bieżącym uroczysty dzień święta spółdzielczego zbiegł się z datą święta młodzieży robotniczej. Połączmy w jedno pamięć obu tych świąt — tembardziej, że w kraju hula ucisk, nędza i bezrobocie, że 5 października nie był radosnym dniem wypoczynku i zabawy. Jeśliś sam nawet w nienajgorszych położony warunkach, szczęśliwcze co pracę posiadasz, i jako tako zapewniony najbliższy miesiąc bytowania, z każdego kąta domu, ulicy, warsztatu pracy, wydziera na ciebie głodna rozpacz — „co czynić jeśli kryzys potrwa dalej: słyszym dokoła pytania: — Młodzi jesteśmy i wiarę mieć musimy we własne siły. Nie bierne jednostki nędzą życia przygięte do ziemi, ale świadoma gromada, która w czyn wcielać wszystkie swe ideały chce i umie.

Bratnia ręką poprzez tumany mgły skłębionych zjawisk życia społecznego i gospodarczego, wyciągnie do nas spółdzielczość. Zapomnijmy o niedoskonałościach jej przejawów, z jakiemi być może zetknęliśmy się wczoraj. Ponad wszystko górować musi pierwsza jej zasada — współdziałania. Ona złączyć nas winna silnym węzłem pracy i organizacji. Wszystko jedno czy terenem naszego działania będzie stowarzyszenie polityczne, zawodowe, spółdzielcze, czy koło oświatowe lub świetlica. Pod tą lub inną firmą występując, czujmy nici wiążące nas mocno z ludźmi młodymi całego świata, co równie jak my walczą o przyszłość. Działajmy społem. Niech moloch reakcji i kapitalizmu, gęstem błotem zalewający życie współczesne, spostrzega, że zasięg jego macek nie tyka młodzieży, że nawet siły jego potężne rozbić się muszą o mury żelazne młodych ramion, które młotem wzniesionym w górę, choć nieznacznie może i powoli, ale stale i zgodnie, nowe drogi kują. Słabi pojedyńczo poznajmy siłę organizacji i nauczmy się pracy w zespole, a gdziekolwiek wysiłek nasz do trudu współtowarzyszy dorzucimy tam krok dalej posunie się dzieło.

Budzić z bezwładu, instynkt społeczny wyzwalać i kadry młodych do wspólnej walki na różnych odcinkach życia formować i wołać „więc naprzód młoda gwardjo proletarjackich mas“ — oto nasze hasło i praca dzisiejszego dnia.

O. Dąbrowska.

ŚWIADOMOŚĆ.

Jak wielkie, olbrzymie trumny stoją na całym świecie poważne, ciężkie budowle; warsztaty pracy; trumny z twardego kamienia; trumny z żelaza i stali; trumny ze szkła — fabryki.

Dymiąc, przysłaniając ponurą sadzą wszelką radość i słońce, wznoszą się ku niebu — jak wielkie gromnice — brudne ciała kominów.

Jak tłumiona skarga umarłych brzmi dźwięk ujarzmionego metalu, jak melodja organów dudni śpiew kół rozpędowych, jęki płyną od huczących warsztatów, wrzaskami opętanych dusz potępieńczych wznosza się ku spokojnemu niebu wyjące sygnały, łkaniem i płaczem, szarpie się para w trwałych rurach, jak gorzkie łzy płyną strumienie wody gorącej poprzez kanały.

Męka, strach, rozpacz, żal i troska — fabryki - trumny.

I żadnej nadziei?

Jak bojaźliwe przeczucie jasności błysnęła iskierka, tam gdzie metal o metal

twardo uderza spadając z dźwiękiem. Jak prąca tęsknota płoną ognie, w czarnych murach zamknięte, głęboko schowane, lecz oddychające, żywe!

Jak gorące oczekiwania płoną otwarte ognie — jasno i ciepło; z kominów — z gromnic żałobnych — wieją i zawiewają światłem nadziei olbrzymie płomienie rzucając jasność na domy, opromieniając trumny światłem, nadzieją!

Jak najjaśniejsza **świadomość** płonie firmament, rozjaśniony światłem tysięcy pieców hutniczych, które nabrzmiewają ogniem, precz wypędzają noc, i namiot nocnych cieni zamieniają w błyszczący łuk tryumfu.

Światło, błyszcząca jasność — pokój, szczęście. Świadomość! — Jak płomień rozpęta czarne obrazy, ciemną noc rozjaśnia, ponure święto śmierci ubiera w błyszczący strój światła, tak płonie w naszych sercach rozpalona **świadomość zwycięstwa, świadomość szczęścia.**

Aleksander Seidel.

Pomoc wzajemna a walka klas.

Pojęcie walki, jako czynnika rozwoju, zyskało poważne poparcie zwłaszcza dzięki fałszywemu tłomaczeniu teorji Darwina. Teorja walki o byt i postępu przez dobór naturalny, dzięki któremu słabsze gatunki giną, a silniejsze utrzymują się, została zrozumiana przez wielu uczonych jako stwierdzenie i uzasadnienie ciągłych walk, rozpowszechniła się i znalazła też swój wyraz w pracach socjologów burżuazyjnych Kidda i Ammona, a pokazujących wyzysk i ucisk klasowy, jako rezultat „doboru naturalnego“.

Na zupełnej innej drodze doszedł do uznania walki za podstawowy czynnik rozwoju filozof niemiecki Hegel, który twierdzi, że rozwój odbywa się przez walkę przeciwieństw. Każde zjawisko doszedłszy do swego kulminacyjnego punktu rozwoju, przeżywa się, ustępuje następnemu, które znów z kolei zastępuje wyparte. Rozwój przechodzi przez następujące fazy: teza — zaprzeczenie tezy, czyli antyteza — zaprzeczenie zaprzeczenie, czyli synteza, która jest zarazem tezą w stosunku do nowej fazy. Teorję Hegla t. zw. djalektykę przejął Karol Marks, twórca socjalizmu zwanego naukowym, a przerobiwszy ją odpowiednio, zastosował do społeczeństw ludzkich i doszedł do następujących wniosków. Otóż, zdaniem Marksa, rozwój społeczeństw ludzkich odbywa się przez walkę przeciwieństw, drogą tezy, antytezy, syntezy, przytem przeciwieństwa te wyrastają na gruncie udziału w procesie produkcyjnym. W zależności od położenia gospodarczego formują się klasy, których walka jest dźwignią rozwoju. Klasa niższa zwycięża wyższą, zdobywa władzę i przez jakiś czas jest szermierzem postępu. Ale już w zaraniu swej działalności zawiera wewnętrzne przeciwieństwa, które jej zgotują niechybny upadek, burżuazja np. walczyła z panami feudalnymi, zwyciężyła, ale wraz z nią przyszedł na świat jej grabarz — nowoczesny proletarjat.

Nie będziemy tu bliżej analizowali poglądów Marksa, zadowolniwszy się temi, aż nazbyt może ogólnemi rysami i przejdziemy do badania rzeczywistości.

Piotr Kropotkin, znany teoretyk anarchistyczny, zwrócił (w swem dziele „Pomoc wzajemna, jako czynnik rozwoju“) uwagę na niewłaściwą interpretację teorji Darwina. Coprawda walka o byt i dobór naturalny są podstawowymi czynnikami rozwoju, ale walka toczy się nie w obrębie gatunku. Koty pożerają myszy, wilki pożerają owce, lwy porywają bydło, ale nigdy kot nie pożre kota, a wypadki spółżycia, solidarności i pomocy wzajemnej zwierząt są powszechnie znane, nie mówiąc już o społeczeństwach zwierzęcych u mrówek, pszczół, o życiu gromadnem słoni, kozic, antylop i wielu innych gatunków. I właśnie dzięki pomocy wzajemnej ostają się w ciężkiej walce o byt gatunki fizycznie słabsze, pomoc wzajemna jest bodaj czy nie naj-

ważniejszą bronią zwierząt w walce o byt. To twierdzenie, dotąd przez żadnego przyrodnika nie obalone, wykazuje, jak wielkie znaczenie dla utrzymania i rozwoju gatunku ma spółdziałanie i obala całkowicie naiwną teorję Hobbesa, bo ludzie zawsze byli w gromadach i antropologiczne porównawcze badanie nad ludami dzikiemi wykazują, jak wielkie znaczenie miała pomoc wzajemna w rozwoju gatunku ludzkiego. Człowiek pierwotny, zwierzę słabo przez naturę uzbrojone, mógł ostać się wobec licznych wrogów jedynie dzięki temu, że żył i walczył w gromadzie, że działał zgodnie z innymi członkami swego szczepu, że całe jego życie przeniknięte było solidarnością wobec swych współplemieńców. Do rzeczy dowiedzionych należy dziś fakt, że ludzie, znajdujący się w stanie dzikości, stworzyli społeczeństwo t. zw. prakomunizmu rodowego; w społeczeństwie tem panowała zupełna równość gospodarcza, nie było ani klas, ani państwa. Władza należała do ogółu dorosłych; ustrój społeczny nosił charakter anarchokomunistyczny, pomoc wzajemna była wszystkiem życia.

W nieco zmienionej formie ustrojowej żyli barbarzyńcy, zachowując jednak zasadnicze rysy anarchokomunistycznego ustroju. Cechy wolnościowo-komunist. możemy też odnaleźć w wolnych gminach miejskich w średniowieczu, które przez długi czas broniły się przeciw feudałom i państwu.

Zgoła inaczej przedstawiają się stosunki społeczne tam, gdzie drogą przemocy i grabieży uformowało się państwo i powstała własność prywatna. Pominiemy tu zarówno przyczyny jak i charakter tego przewrotu, zatrzymując się jedynie nad jego skutkami. Zamiast społeczeństwa jednolitego, bezklasowego, stworzyły się wrogie sobie klasy. Ci co panują i posiadają osłonięci potęgą państwa, którego stanowią podporę, dążą za wszelką cenę do utrzymania istniejącego stanu rzeczy, do zdławienia wszelkich przejawów protestu ze strony uciskanych i wyzyskiwanych. Oczywiście, że klasa ciemiężona broni się, próbuje obalić nienawistne jarzmo, walczy o swe ekonomiczne i polityczne wyzwolenie, a klasa posiadająca nie ograniczając się do użycia przemocy, usiłuje zatuszować różnice klasowe, usprawiedliwić swe przywileje, bądź to przy pomocy kleru i religji, lub też, jak w ustroju kapitalistycznym, przez pozorne ustępstwa, przez rzucanie ochłapów swobód politycznych, złudne obietnice i t. d.

W ten sposób klasowe społeczeństwo ludzkie nie może być terenem ogólnej pomocy wzajemnej; biegunowo przeciwne interesy klas prowadzą nieuchronnie do starć, do walk. Im ostrzejsze będą starcia, im szybciej dojdzie do walnej rozprawy, która zakończy się zwycięstwem klasy uciskanej, tem szybciej umożliwione zostanie zapanowanie pomocy wzajemnej ogólno-ludzkiej. Choć więc walka klasowa prowadzona przez klasę uciskaną — proletarjat, toczy się w obronie bezpośrednich interesów, ma na celu wyzwolenie proletarjatu z pod podwójnego jarzma kapitału i państwa, ma ona zarazem cele ogólno-ludzkie — zniesienie klas i stworzenie społeczeństwa, opartego na zasadach równości ekonomicznej, wolności politycznej i pomocy wzajemnej.

Nie należy jednak walk klasowych mieszać z innemi walkami społecznemi, jak to często czynią marksiści. Walki plebejuszów z patrycjuszami w starożytnym Rzymie np. były to walki dwóch grup klasy posiadającej; plebejusze walczyli nie o obalenie ustroju, o powszechną równość i wolność, ale jedynie o udział we władzy, o pełnię przywilejów. Charakter klasowy natomiast nosi bunt niewolników rzymskich pod wodzą Spartakusa.

Niekiedy walkom o przywileje, o udział czy monopol rządów towarzyszą walki klasowe; często brak klasie uciskanej jasnego zrozumienia swych celów; często dźwiga na swych barkach ciężar obcych walk, napróżno swą krew przelewając. Np. w rewolucji francuskiej biedni chłopi i proletarjat Paryża, Ljo-

nu i paru innych miast wystąpił do boju o chleb i wolność, podczas gdy burżuazji chodziło jedynie o udział w rządach, a dla uspokojenia mas zgodziła się na pozorną, polityczną jedynie równość. Rewolucja Kiereńskiego nosiła charakter walki politycznej o władzę, a nawet w Wielkiej Rewolucji Październikowej pierwiastki polityczne wzięły w końcu górę nad klasowo proletarjackiemi. Masy szły do boju o chleb i wolność, o ustrój Wolnych Rad Delegatów, ale grupa uzurpatorów iuteligenckich z pod znaku Komun. Partji Rosji zagarnęła władzę „w imieniu tych mas" i po dziś dzień sprawuje władzę nad proletarjatem.

Należy więc rozróżniać między walką polityczną o władzę a walką klasową o zburzenie władzy, zniesienie własności prywatnej i zaprowadzenie ustroju socjalizmu bezpańskiego. W społeczeństwie klasowem najważniejszym czynnikiem rozwoju jest walka klas, bo ona klasy zniesie, bo stworzy nowy ustrój dobrobytu powszechnego. A przeto hasła pomocy wzajemnej ogólnoludzkiej dziś są hasłami reakcyjnemi. Skutkiem rozbicia społeczeństwa na klasy pomoc wzajemna jest możliwą tylko w obrębie klasy; burżuazja, rozrywana przez ciągłą konkurencję, widząc wzrastającą siłę robotniczą, jednoczy swe szeregi w ramach narodowych i międzynarodowych, tworząc poważne kartele i trusty. Robotnicy, prowadząc walkę klasową, oddawna już zrozumieli potęgę solidarności. Pojedyńczy robotnik zdany jest na łaskę i niełaskę kapitalisty, zorganizowana masa robotnicza potrafi dać należytą odprawę zakusom fabrykanckim i przejdzie do zwycięskiego ataku. Ugoda między klasami — to podtrzymywanie panującego reżymu, zaostrzanie przeciwieństw klasowych — to przyśpieszanie zwycięstwa proletarjatu, to burzenie ustroju wyzysku i ucisku i tworzenie ustroju równości i wolności.

Walka klas — dziś — to podstawowy czynnik rozwoju społeczeństw. Pomoc wzajemna, solidarność proletarjatu, zrzeszanie się jako wytwórcy (zw. zawodowe i spółdz. pracy i wytwórców) i spożywcy (spółdzielnie spożywców) — to broń w tej walce, to budowa fundamentów przyszłego ustroju społeczeństwa pracy i dobrobytu powszechnego.

J. Wójcik.

Nasz obóz w Kątach.

Spójrzcie, dokończyliśmy oto ostatnią, czternastą stronę naszej pięknej książki, i dodaliśmy już spis rzeczy.



Obóz się skończył i każdy z dwudziestusiedmiu uczestników zabiera ze sobą swoją odbitkę wrażeń i odjeżdża ze smutkiem lub też z ulgą, że nareszcie...

Każdy z nas ma swoją, własną księgę wspomnień. Wziął bowiem z obozu to co chciał, albo to co mógł wziąć. Czy dał cośkolwiek z siebie innym, osądzą jego współkoledzy.

Gdy otworzę moją księgę, przerzucam jej karty z dziwnym spokojem. Tło — piękna przyroda Pienin, zarysy Trzech Koron, Sokolicy, Lubania, przedzielone srebrną wstęgą Dunajca, ograniczone naszym światem, strzelistą chałupą góralską.

A potem nasze życie codzienne pełne pogody i humoru, smutne deszczem, radosne żartami, poważne na wykładach.

Oto wspaniałe, pełne głębokiej i ma-

drej treści wykłady p. Langego, roztaczające przed nami cały wszechświat zagadnień codziennego życia i świata całego. A wykłady p. Cierniaka, Władka, Oleny i Bieńkowskiego, nasze gawędy przy ognisku czy świetlicy, czy nic Wam nie przypominają.

Przerzucam kartę i oto widzę moich przyjaciół. Patrzcie, jak Mańka leci za piłką, na obiedzie zjada „tyle“ knedli, a późno wieczorem w swem kółku z Adasiem i Władkiem dyskutuje o ważnych sprawach. Tam znów trójka miłych ludzi gdzieś błądzi po nocy i wraca późno do domu. Gdzież to oni chodzili i co chcieliśmy z nimi zrobić?

A cała galerja innych: Jureczek, Felek, śmiejaca się Franka, ironiczny Żab., Zosia zgłodniała, — przypominam sobie przecież i siebie, gdy wczesnym rankiem daję sygnał na przewrócenie się na drugi bok, gdy zjadam 5 jaj i 13 knedli.

Tylu kolegów i koleżanek, cała różnorodna nasza gromada — mała społeczność na nowych zasadach życia zbudowana, mniej wytwórcza, raczej spólnota spożywajaca dobra, najlepsza chyba na świecie.

Czy pozostanie w nas cośkolwiek po Obozie, czy będzie jaki rezultat udziału naszego, czy potrafimy rozżarzyć w sobie z trudem wielkim wzniecony płomyk zainteresowania społecznemi sprawami, w płomień wielki — oto zagadnienie jakie w zakończeniu pięknej ksiażki naszej stanęło przed nami. **Karol.**

Ogień.

U stóp naszych ognisk płonie coraz mocniej i coraz silniej.

Rozpala nam dusze, unosi ją z iskrami wzwyż. Myśl budzi się...

Czemże my jesteśmy? Tylko cząstką olbrzymiego zbiorowiska ludzi. Gromadką, którą stać na odpoczynek.



A reszta? Ci, co nie mogą być z nami, nasi współtowarzysze?

Ognisko coraz więcej rozpala się, coraz wyżej sięgają płomienie. Wzięliśmy ogień tam w Kątach, oddajmy go!

Rozniećmy ognisko myśli w domu, wśród współtowarzyszy!

Obowiązkiem naszym jest rozniecać coraz więcej ognisk zewowych. Gromadźmy koło siebie towarzyszy i razem zespoleni myślą o lepszem Jutrze, dzielmy się swemi przeżyciami, dajmy możność tym co z nami nie byli, przynajmniej myślą przenieść się do tych cudzych zakątków Pienin, gdzie wspólnie żyliśmy.

Niech zmokną tak samo jak my, niech zmarzną na Lubaniu. Niech czują potęgę gromady, którą ni deszcz, ni zimno nie przeraża, przeciwnie hartuje do przezwyciężania wszelkich trudności.

A wówczas pomyślą o przyszłym urlopie, nie sprzedadzą go za wszelką cenę.

Obozowicze, organizujcie przy sobie kółka. Pobudzajcie innych do myśli o sobie, o społeczeństwie. Wyrwijcie swych przyjaciół z dzisiejszej szarzyzny pracy, spędzając wieczory w gronie spółtowarzyszy, wśród myśli o lepszem Jutrze. Organizujmy małe niedzielne wycieczki za miasto, by odetchnąć świeżem powietrzem — to Was zbrata.

Jest nas mała garstka, to nic nie szkodzi. Gdy inni zobaczą zmianę w nas, sami do nas garnąć się będą.

Pamietajmy o iskrach z ogniska, które wzięliśmy ze sobą i które w nas tlą. **Felek.**

Postulaty młodzieży robotniczej Niemiec

Młodzież robotnicza Niemiec, rozporządzająca potężnemi organizacjami, wysuwa do społeczeństwa i państwa następujące swoje postulaty:

Szkołę dokształcającą należy zamienić na prawdziwą szkołę zawodu i pracy. Uczęszczanie do niej ma być obowiązkowe dla wszystkich młodocianych do 18 r. życia włącznie. Nauka ma się odbywać w dzień, możliwie w godzinach przedpołudniowych. Pracodawca winien zwolnić młodocianego od pracy w godzinach nauki, płacąc mu za te godziny. Oprócz praktycznego i fachowego wykształcenia, należy położyć nacisk na pozbawioną wszelkiego partyjnego oświetlenia naukę o prawach i obowiązkach obywatela. Dla umożliwienia uczniom wyrażania swoich uprawnionych życzeń i dla reprezentacji ich interesów należy powołać do życia rady uczniowskie, złożone z przedstawicieli poszczególnych klas i zawodów. Radom uczniowskim ma być zabezpieczony udział w zarządzie szkół dokształcających.

Młodzieży należy przyznać pełną wolność stowarzyszania się i wolność zgromadzeń. Wszystkie postanowienia w umowach o naukę lub pracę, która prawo stowarzyszania się lub prawo zgromadzeń młodocianych poddają pod kontrolę przedsiębiorcy lub szefa należy ogłosić — jako niezgodne z konstytucją i z duchem demokracji — za nieważne.

Fizyczne wychowanie młodzieży pozaszkolnej należy w ten sposób postawić, że we wszystkich szkołach dokształcających conajmniej 2 razy w tygodniu w godzinach dziennych będzie się odbywać obowiązkowa gimnastyka, a w lecie nauka pływania. Dalej należy młodocianym robotnikom udzielić jedno popołudnie w tygodniu na wycieczki, sport, zabawy, pływanie oraz zapewnić coroczny urlop 3 tygodniowy dla młodocianych poniżej 16 lat i 15-dniowy dla młodocianych do 18 lat. Troską czynników ustawodawczych winno być, aby tak fizyczny jak i duchowy rozwój młodociany robotniczej znajdował pomoc i wsparcie przez urządzenia państwowe i komunalne. Przedewszystkiem należy stworzyć boiska sportowe i dla zabaw, kąpieliska świetlice i domy dla młodzieży, schroniska dla wycieczek i domy wypoczynkowe — zaś przedsięwzięcia społeczne w tej dziedzinie wszelkiemi siłami popierać.

Wskazówki dla kół samokształceniowych.

W momencie, gdy przystępujemy do ułożenia programu prac organizacyjnych na nowy okres, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, w jaki sposób ożywić i prowadzić planowo pracę w kółkach samokształceniowych nawet tam, gdzie nie możemy liczyć na pomoc ludzi bardziej przygotowanych.

Przypominamy, iż w roku ubiegłym wydaliśmy 2 broszurki—Edwarda Weitscha — „Technika pracy umysłowej“, oraz E. Milewskiego — „W sprawie samokształcenia spółdzielczego“. Treść broszurek w pierwszym rzędzie powinna być omówiona na zebraniach kółek samokształceniowych i w myśl wskazówek tam podanych należy ustalić sobie systern prac w kółku. Przygotowania te stanowić będą pierwszy okres prac organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o dobór materjału naukowego, to czytanie, omawianie aktualnych lub nawet zasadniczych artykułów możemy uważać tylko jako dodatek. Systematyczna zaś robota powinna być nastawiona na poznawanie całokształtu pewnych zagadnień: W tej pracy mogą nam bardzo być pomocne wykłady **Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych** (Warszawa, ul. Grażyny 13), prowadzone przez Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej. Oczywiście, wykorzystać je możemy tylko wówczas, gdy w programie

naszej pracy będziemy mieli zagadnienia opracowane przez Kursy. W takim wypadku z pośród siebie wybierzemy osoby zdolniejsze, pilniejsze, lub już bardziej obeznane z powyższemi zagadnieniami. Te osoby zapiszą się na odpowiednie wykłady na S. K. K., będą je przerabiały samodzielnie i nadsyłały wymagane ćwiczenia do wykładowcy (w razie potrzeby mogą się zwracać po dodatkowe wyjaśnienia do wykładowcy) i dopiero tak przygotowany materjał zreferują na podstawie wykładu i otrzymanych wskazówek na posiedzeniu kółka. Otrzymane ćwiczenia, odpowiednio poprawione bardzo się przydadzą dla sprawdzenia wyników prac uczestników koła. W ten sposób prace naukowe prowadzone w kółkach będą miały zapewnioną ciągłość, będą zabezpieczone przed błędnem nastawieniem naszych umysłów nad pewnemi zagadnieniami. Słowem, w ten sposób zdobędziemy dla naszych kół wykładowców — odpowiednich doradców, którzy z całą znajomością rzeczy pokierują pracą. Na każde żądanie Kierownictwo Kursów wysyła szczegółowy program Kursów oraz deklaracje.

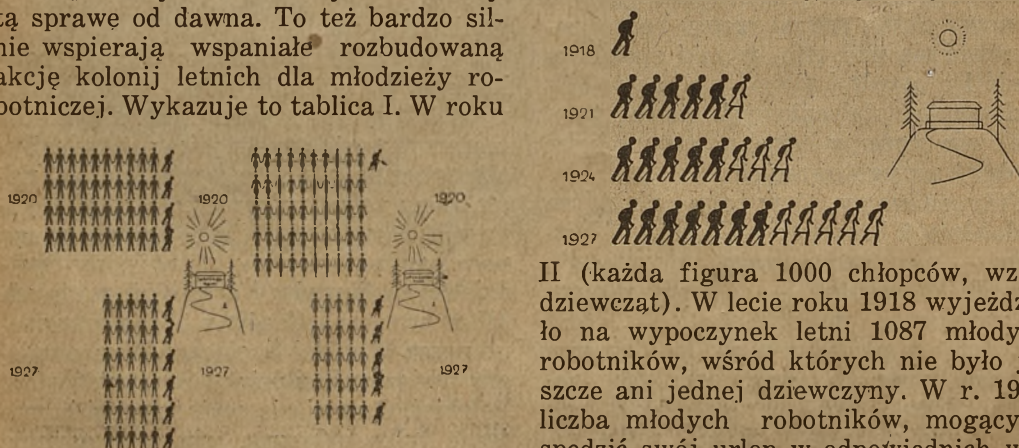
Oczywiście prowadzone prace w ten sposób nie mogą być rozumiane przez nas jako jedyna forma — tam, gdzie możemy zdobyć żywego wykładowcę — powinniśmy z jego współpracy korzystać, ale niewątpliwie sposób wyrabiania wśród grona ludzi tą drogą jest konieczny wówczas, gdy nie mamy innych sposobów organizacyjnych. J. S.

Pomoc dla młodzieży robotniczej w Austrji.

Czy kasy chorych mają tylko leczyć, czy też zapobiegać chorobom? Czy spełniły one swoje zadania tam, gdzie zostały urządzone wspaniałe szpitale i zakłady lecznicze? Czy też raczej tam, gdzie procent zachorowań zmniejszył się do minimum, gdzie dzięki zapobiegawczej działalności kas chorych rośnie naród zdrowy i silny? Myślę, że odpowiedź jest jasna. Obowiązkiem kas chorych jest nietylko tępić choroby — jest przedewszystkiem pomnażać zdrowie.

Kasy chorych w Austrji zrozumiały tą sprawę od dawna. To też bardzo silnie wspierają wspaniałe rozbudowaną akcję kolonij letnich dla młodzieży robotniczej. Wykazuje to tablica I. W roku 1918 udzieliły tej akcji ostrożną zapomogę w wysokości 25.000 szylingów (przeszło 30 tysięcy złotych), nie przewidując wielkich rezultatów. Jednak doświadczenia były tak zachęcające, że już w r. 1927 udział kas chorych w tej akcji stał się większy 20 razy. Wynosi on 500 tys. szylingów (około 700 tys. zł.).

Jak dzięki pomocy pieniężnej kas chorych, samorządów, instytucji państwowych i społecznych rozwija się akcja wypoczynkowych kolonij letnich dla młodzieży robotniczej, wykazuje tablica



II (każda figura 1000 chłopców, wzgl. dziewcząt). W lecie roku 1918 wyjeżdżało na wypoczynek letni 1087 młodych robotników, wśród których nie było jeszcze ani jednej dziewczyny. W r. 1921 liczba młodych robotników, mogących spędzić swój urlop w odpowiednich wa-

runkach wypoczynkowych wzrosła na 5918 (w tem 1170 dziewczyn). Zaś w roku 1927 liczba ta wynosi 11717 (w tem 4519 dziewcząt).

W r. 1928 12 tysięcy młodych robotników Austrji korzystało z wypoczynku w słońcu, wśród pięknego krajobrazu, pod opieką doświadczonych przyjaciół, t. j. około ⅓ całej młodzieży robotniczej. Co trzeci młody robotnik! B.

Książki! Książki!

Spółdzielczość, która coraz bardziej wrasta w życie naszego narodu, wymaga w tej chwili zasilenia prądem nowego, młodego ruchu duchowego. Pragnąc temu ruchowi przyjść z pomocą, Spółdzielnia „Zew" wydała broszurę *E. Milewskiego, W sprawie samokształcenia spółdzielczego.* Pierwsze jej wydanie wyszło w roku 1913, do dziś nic nie straciła na swej świeżości i jasności i w rękach wszystkich, pragnących poważnie wziąć się do samokształcenia będzie doskonałą przewodniczką i doradczynią.

Do młodzieży, Piotra Kropotkina — to trzecie nasze wydawnictwo. Jako broszura rozbudzająca i kierująca myśli na nowe drogi — jest niezastąpiona. Oświetla wady życia spółczesnego i dąży do radykalnej zmiany ustroju.. Daje wiele nowych myśli i nawołuje do wstępowania w szeregi ruchu społecznego, dążącego do przetworzenia form i stosunków dzisiejszych na inne; lepsze i doskonalsze.

Jan Bielecki — Młodzież a reformy na wsi, 1930, Zw. Rew. Spółdz. Roln. Str. 63, zł. 0.70.

Autor zastanawia się nad reformami, koniecznemi na dzisiejszej wsi polskiej i nad rolą jaką ma odegrać młodzież w przemianie jej na lepsze. Omawia poszczególne kwestje życiowe, zwracając uwagę na spółdzielczość, która do przemiany wielce może się przyczynić. Rozpatruje więc poszczególne typy spółdzielni, spisując ich działalność i możliwości zastosowania i polepszenia obecnych warunków. Szkoda, że autor pominął spółdzielczość spożywców, która przecież posiada ogromne znaczenie dla usunięcia pośrednictwa sklepikarzy i kramikarzy. W zakończeniu autor podnosi, że młodzież ma w swych rękach dwie potężne dźwignie: oświatę i spółdzielczość, przy pomocy których wyłącznie reformy te da się przeprowadzić.

Wyszła z druku oddawna wyczerpana praca **Edwarda Milewskiego p. t. Sklepy Społeczne, Rzecz o kooperacji Spożywców**, s. 152, z portretem autora zł. 5.50.

Pragniemy zwrócić uwagę zespołów młodzieży na tę książkę. Bowiem treść książki łączy w sobie wyjątkowy, wprost młodzieńczy, entuzjazm i głęboką mądrość naukową. Na treść książki składają się następujące zagadnienia. Istota stowarzyszenia spożywczego i proces jego rozwoju. Naczelne zasady ruchu. Pionieryzm, sternictwo i wykonanie. Początki i ekspansja ruchu. Przyczyny ekspansji. Problemy ruchu. Poszczególne rozdziały z wielkiem powodzeniem można referować na posiedzeniach sekcyj samokształceniowych. Pomocą nam będzie, wydana przez Spółdzielnię Zew, broszurka tego samego autora „W sprawie samokształcenia spółdzielczego", gdzie podany został wybór dzieł spółdzielczych, jako materjału do dyskusyj. W końcu książki autor wyraża cały szereg głębokich myśli na temat stosunku młodzieży do spółdzielczości (patrz artykuł „Milewski a młodzież" w N-rze 3 Zewu). Krzepiąca i piękna ta książka powinna znaleźć się w rękach wszystkich młodych, we wszystkich bibljotekach młodzieży.

Skromną naszą literaturę samokształcenia społecznego wzbogaciła ostatnio interesująca książka **„Socjalizm, zarys bibljograficzny i metodologiczny"**, wydana przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie, 1931, s. 111, cena 3 zł. pod redakcją d-ra O. Langego i W. Malinowskiego.

Książka obejmuje systematyczny układ literatury socjalistycznej i ruchu robotniczego. Tytuły rozdziałów są następujące: I. Teorja socjalizmu: 1) Materjalistyczne pojmowanie dziejów. 2) Ekonomja. 3) Teorja państwa i prawo. 4) Zagadnienia kulturalne i filozoficzne. II. Ruch robotniczy: 5) Historja powszechna ruchów społecznych i socjalizmu. 6) Historja socjalizmu w Polsce. 7) Formy ruchu robotniczego. 8) Zagadnienia ruchu robotniczego. Już same tytuły wykazują wielki zakres zagadnień. W każdym rozdziale podany został wstęp metodyczny i podana została odpowiednia literatura. W rozdziale 6 wśród omówionych form ruchu zamieszczona została również literatura spółdzielcza. Żałować należy, że nie zostały podane niektóre broszury ostatnich wydań np. Dąbrowskiego, Spółdzielcza Belgja, w której przedstawiony został wspaniały rozwój spółdzielczości robotniczej. Podane zbytecznie zostały niektóre książki zdawna wyczerpane lub nieaktualne, jak np. Müller, Kwieciński, Dąbrowski — Obowiązki, Gide — Kooperacja, Wolski — O zjednoczeniu, Stek — Kooperatyzm we wsi belgijskiej. Drobne te usterki bynajmniej nie zmniejszają wartości książki, zainteresowany z łatwością je sprostuje. Zwłaszcza pomoże mu w tem wspomniana broszurka Milewskiego, W sprawie samokształcenia spółdzielczego. Pierwszą próbę zebrania literatury z zagadnień socjalizmu w jednem dziele, zdawna potrzebnym, powitać należy z radością. Książka dla prac zespołów samokształceniowych będzie świetnym nabytkiem, nieodzownym przewodnikiem i nieocenionym doradcą.

Romuald Mielczarski o zadaniach Spółdzielni Spożywców.

„Ustrój kapitalistyczny ze swą cudowną techniką i bajeczną organizacją handlową wydaje się twierdzą nie do zdobycia. A jednak w tej twierdzy, zewsząd zdaje się opancerzonej, znajduje się punkt nieodsłonięty, przez który łatwo można zrobić wyłom i zmusić twierdzę, do kapitulacji, tę słabą stronę, kapitalizmu, która pozwoli go obalić, stanowi sprzedaż“.

„Zysk, ten nerw żywotny kapitalizmu — staje się możliwy tylko przez sprzedaż. Ten fakt ma nadzwyczaj doniosłe konsekwencje. Jeżeli bowiem zysk kapitału realizuje się przez sprzedaż, wynika stąd, że w ustroju kapitalistycznym istotnym panem położenia jest odbiorca towarów, jest spożywca“.

„Spożywca, nominalnie pan położenia — jest jednak obecnie igraszką kapitału, bo nie jest zorganizowany. Ale z chwilą, kiedy zrozumie swoją moc i zechce się zorganizować, ze sługi stanie się faktycznym panem kapitału“.

„Zorganizować spożywców, aby ująć w swe ręce wymianę i produkcję i tym sposobem interes prywatny podporządkować interesom publicznym, stanowi istotny cel i istotne zadania kooperatywy spożywców. „Spożywcy, łączcie się, aby stać się własnymi kupcami i fabrykantami! — oto nasze hasło!

„Kooperacja nie odkłada przebudowy społecznej do czasów przyszłych i nie uzależnia jej od jakiegoś przewrotu, który ma rozsypać w proch kapitalizm, lecz tworzy to nowe życie dziś, zaraz“.

Sprawozdanie z działalności Spółdzielni Wydawniczej Młodzieży „Zew“ od 1.I do 1.X 1930 r.

W ubiegłym okresie Spółdzielnia „Zew“, mimo trudnych warunków zewnętrznych wkroczyła na szerszy teren pracy. Powolny ale systematyczny napływ nowych członków, gromadzenie kapitałów, nawiązanie stosunków z organizacjami młodzieży, wreszcie zainteresowanie się pracami naszemi przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P. ułatwiły rozszerzenie działalności Spółdzielni. Spółdzielnia liczyła na dzień 1.X. — 92 członków. W porównaniu z 1 stycznia widzimy przyrost o 25 członków.

Akcja wydawnicza. W okresie ubiegłym wydano następujące wydawnictwa:

Milewski, W sprawie samokształcenia	2000 egz.
Kropotkin, Do młodzieży	3000 egz.
Zew, nr. 1 styczeń — luty	1500 egz.
Zew, nr. 2 marzec — kwiecień	1000 egz.
Zew, nr. 3 maj — czerwiec	1000 egz.
Ogółem	8500 egz.

w 8.500 arkuszach druku. Zajmowano się kolportażem poprzednio wydanej książki Weitscha, Technika pracy umysłowej, rozprowadzając ją na rynek księgarski za pośrednictwem Domu Książki Polskiej, Księgarni Robotniczej, Naszej Księgarni, Zw. Sp. Sp. R. P., Zw. Młodz. Wiejsk., oraz Inst. Ośw. Dorosłych.

W projekcie są wydawnictwa „O spółdzielczych organizacjach młodzieży“ oraz tłumaczenie książki Maxa Adlera, Zadania młodzieży w czasach dzisiejszych.

Praca organizacyjna. W dniach od 26 kwietnia do 2 maja członek zarządu kol. Haubold przebywał w Zagłębiu Dąbrowskiem celem nawiązania kontaktu z Kołami Oświatowemi i zbadania ich prac. W dniu 26 kwietnia przewodniczący wygłosił referat na temat „Praca spółdzielcza nauczyciela na terenie organizacji młodzieży pozaszkolnej". W dniu 21 września z ramienia W. S. W., Z. S. S. R. P. na konferencji Spółdzielczych Kół Oświatowych w Sosnowcu, kol Haubold wygłosił referat „Zadania i metody pracy spółdz. kół oświatowych".

Największą pracą w okresie było samodzielne zorganizowanie obozu w Kątach. O obozie piszemy osobno. Mimo trudności i wad w organizacji rezultat z obozu naogół jest zadawalający. Na obóz uzyskaliśmy zapomogę z Min. Pracy w wysokości zł. 800, na pracę spółdzielczą wśród młodego pokolenia otrzymaliśmy ze Związku Spółdzielni Spożywców R. P. zł. 1000.

Praca wewnętrzna. Celem przygotowania uczestników do wykładów na obozie zorganizowaliśmy 4 zebrania dyskusyjne na tematy różne z frekwencją od 17 do 5 osób.

Dla bliższego poznania się członków zarząd zorganizował 2 wycieczki krajoznawcze. Jedną z nich w dniach 8 — 9 czerwca do Puław i Kazimierza, drugą dn. 19 czerwca do Starego Otwocka i Czerska. W wycieczkach brało udział ogółem 25 osób.

W okresie sprawozdawczym urządzono 6 posiedzeń Rady Nadzorczej, na których omawiano sprawy związane z działalnością Spółdzielni. Na posiedzeniu w dniu 14.4 powołano drugiego i trzeciego członków zarządu kol. S. Szczęsnego i F. Krzywdę.

III-ci Obóz Przysposobienia Społecznego.

Trzeci Obóz Przysposobienia Społecznego, zorganizowany przez Związek Przysposobienia Społecznego i Spółdzielnię Wydawniczą Młodzieży „Zew", odbył się w dniach 3 — 16 sierpnia 1930 r. W Obozie wzięło udział 27 osób płci obojga z Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowa i Ostrołęki z zawodu robotników, pracowników biurowych i spółdzielczych, nauczycieli oraz uczniów i studentów, zostały wygłoszone następujące wykłady:

W. Bieńkowski, Żeromski jako pisarz społeczny, Norwid, Orkan — 4 w.

Dr. O. Lange, Wpływ warunków społecznych i kulturalnych na kształtowanie się kultury — 6 w.

Wiz. J. Cierniak, O kulturze ludowej — 2 w.

O. Dąbrowska, Spółdzielczość — 2 w.

W. Bagiński, Samowychowanie się młodzieży — 1 w.

K. Haubold, Spółdz. org. młodzieży — 2 w.

Poza tem uczestnicy samodzielnie zagaili t. zw. gawędy, na wysunięte przez siebie tematy: Praca Sp. Kół Ośw. w Sosnowcu i w Dobieszowicach, Sekcje młodz. przy zw. zaw., świetlice i in.

W czasie trwania Obozu urządzono 2 wycieczki w Pieniny, jedną — łódkami przez przełom Dunajca, Sokolica, potok Pieniński, drugą — Trzy Korony, Pustelnię, Lubań. Codziennie prawie urządzano spacery w najbliższą okolicę. Obóz korzystał z gościnności Koła Pomocy Kulturalnej dla młodzieży pracującej m. st. Warszawy, mieszcząc się w domu wypoczynkowym dla młodzieży w pięknie położonej okolicy nad Dunajcem w środku Pienin.

*

Spółdzielcze Koło Oświatowe przy spółdzielni „Społem" w Bolesławiu liczy obecnie 68 członków. W r. 1929 urządziło 17 zebrań i odczytów na tematy: Problem przeludnienia w Polsce, o Finlandji, Droga do wyzwolenia, Emigracja do Francji i in. przy uczestnictwie średnio 60 osób. Zorganizowano również 1 choinkę przy udziale 600 osób i zabawę z koncertem przy udziale 200 osób. Przy S. K. O. istnieje orkiestra oraz bibljoteka licząca 886 książek, z której stale korzystało 27 osób.

Koło zorganizowało Dzień Spółdzielczości, którego program składał się z nabożeństwa, pochodu, przemówień na akademji i wspólnego obiadu, przy udziale 300 osób. Wydatki S. K. O. w r. 1929 wyniosły ogółem zł. 1731.55, w czem największą pozycję stanowi spłata fortepianu. We wpływach składki członków wyniosły 730.50 zł. S. K. O. w swej pracy współdziała z Kołem Gospodyń Wiejskich.

Dzień Spółdzielczości w świetlicach.

Tegoroczny Dzień Spółdzielczości minął bez wielkich wewnętrznych parad i uroczystości. Przyczyniła się do tego niepogoda, która w dniu tym rozsiadła się na świecie oraz ciężar, jakim tłoczą dzisiejsze czasy nasze życie. Zato możemy zanotować fakt, który świadczy, że wewnętrzne święto spółdzielcze, idea spółdzielcza coraz szersze sobie toruje drogi. Oto w tym roku po raz pierwszy cały szereg świetlic warszawskich ubchodziło w swoich zespołach święto spółdzielczości. Spółdzielnia Wydawnicza Młodzieży „Zew" dostarczyła świetlicom prelegentów i materjałów propagandowych. Jest to fakt wysoce radosny. Młodzież — praca kulturalna — spółdzielczość — współdziałanie tych wielkich sił może wzmocnić front walki o lepszą przyszłość.

Konferencja Spółdzielczych Kół Oświatowych.

W dniu 21 września r. b. w lokalu Spółdzielczego Koła Oświatowego w Sosnowcu na Pogoni odbyła się konferencja pod przewodnictwem ob. Kasprzyka, Spółdzielczych Kół Oświatowych i organizacyj młodzieży, działających na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Została ona zwołana przez S. K. O. w Sosnowcu i miała na celu porozumienie się istniejących S. K. O. dla pogłębienia i udoskonalenia swych prac. W konferencji wzięło udział około 30 osób z Kół oświatowych w Sosnowcu, Milowicach, Dobieszowicach, Myszkowie, z Flory w Gołonogu, oraz Okr. Kom. T. U. R. w Sosnowcu i Koła Młodzieży przy Zw. Zaw. „Praca" w Sosnowcu. Nieobecni przedstawiciele S. K. O. z Bolesławia i Grodźca. Z ramienia Rady Okręgowej brał udział ob. inż. Berbecki, ramienia Wydz. Społ. Wych. Z. S. S. R. P. członek Zarządu naszej spółdzielni kol. K. Haubold.

Po zreferowaniu przez ob. Berbeckiego zamierzeń Rady Okręgowej i po wygłoszeniu referatu na temat „Zadania i metody pracy Spółdzielczych Kół Oświatowych", przez kol. Haubolda, przedstawiciele S. K. O. złożyli sprawozdania z działalności swych Kół. W zakończeniu obrad przyjęto szereg wniosków:

1) Konferencja dochodzi do wniosku, że prowadzone dotychczas prace w S. K. O. nie są dostateczne i że S. K. O. częstokroć zbaczają z drogi dla nich wytkniętej. By wyjść z dotychczasowego chaosu prowadzenia prac w S. K. O. Konferencja postanawia nałożyć na zarządy S. K. O. obowiązek wprowadzenia i dalszego kontynuowania systematycznych wykładów prowadzonych przez jednostkę wszechstronnie obeznaną z ruchem spółdzielczym. W tej sprawie postanawia zwrócić się do Rady Okręgowej, by zechciała zaangażować stałego wykładowcę, który by miał za zadanie prowadzenie w S. K. O. wykładów — lub też wprowadzenie nauki za pomocą wykładów na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych. W miarę dojścia do porozumienia z instytucjami pokrewnemi zaprowadzić wykłady również i tam, kładąc nacisk, by był stały wykładowca ze względu na traktowanie sprawy propagandy spółdzielczości przez organizacje te ubocznie.

2) Konferencja zwraca się do Rady Okręgowej, aby wglądała w prace S. K. O. i w razie potrzeby w ewentualnych nieporozumieniach interwenjowała u władz spółdzielni, by te wypełniały wszelkie zobowiązania przewidziane w statucie a odnoszące się zakładania S. K. O. i prowadzenia pracy propagandowo-oświatowej.

3) Konferencja zwraca się do Rady Okręgowej, aby wpłynęła na spółdzielnie, przy których nieistnieją S. K. O. celem niezwłocznego ich założenia, bo wszak dalszy rozwój spółdzielczości całkowicie jest zależny od świadomych ludzi, którzy w zastępstwie przejmą prace, a których na świadomych spółdzielców powinno wychować S. K. O.

4) Konferencja uważa za wskazane zwołanie podobnej konferencji na wiosnę 1931 r.

5) Rady S. K. O. powinny zmierzać do wciągnięcia w tok prac S. K. O. rad nadzorczych i pracowników spółdzielni.

6) Rady S. K. O. i W. S. W. przy spółdz. powinny szerzyć szeroką propagandę za likwidacją kredytów w spółdzielniach.

7) Żądamy instruktora oświatowego z W. S. W. Z. S. S. R. P. na koszt centrali, jest on nieodzowny celem ożywienia i ujednostajnienia prac w S. K. O.

8) Konferencja S. K. O. uznając Spółdzielnię Młodzieży „Zew" za ważną pomoc w pracach Spółdzielczych Kół Oświatowych zwraca się do Wydz. Społ. Wych. Zw. Sp. Sp. R. P. o wspomaganie finansowe prac spółdzielni „Zew" na ogólne prace S. K. O.

9) Konferencja wzywa wszystkie S. K. O. do:



Grupa uczestników Konferencji S. K. O. w Sosnowcu 21.9 1930

a) do zapisania się na członków S. W. M. „Zew“,

b) do stałego i systematycznego nadsyłania sprawozdań, wiadomości i zapotrzebowań na artykuły do redakcji „Zewu“,

c) do prenumerowania pisma „Zew“,

d) do korzystania z wszelkich urządzeń S. W. M. „Zew“ i do czynnej współpracy z tą spółdzielnią.

10) Konferencja wzywa zarząd S. W. M. „Zew“ do zorganizowania i przygotowania krajowego zjazdu S. K. O. i Spółdz. Org. młodz. w r. 1931. Po za przyjęciem wniosków upoważniono S. K. O. w Sosnowcu do zwołania zebrania przedstawicieli S. K. O. dla uzgodnienia pracy na terenie zagłębiowskich S. K. O. omówiono również sprawę współpracy z T. U. R. i innemi organizacjami ośw.-kult. Konferencja ma poważne znaczenie dla pracy w przyszłości. Ostatni zjazd S. K. O. odbył się w Sosnowcu w r. 1924 (sześć lat temu). Zwołanie konferencji przez Sosnowieckie S. K. O. jest widomym znakiem ożywienia pracy i podjęcia na nowo akcji na szerszą skalę.

Finlandja.

Sportowy Związek Robotniczy w Finlandji nabył niedawno wielki 30 hektarów liczący obszar nad jeziorem Iso-Kukkanen, żeby dać możność robotnikom spędzenia wczasów na sporcie i gimnastyce wśród pięknej przyrody. Związek zorganizuje specjalne kursy teoretyczne i praktyczne kultury przyrody.

Sekcje młodzieży przy Związkach Zawodowych w Niemczech rosną i potężnieją.

Niemcy wykazują chyba najwięcej dokonanej pracy w dziedzinie ochrony i opieki nad młodym robotnikiem. Bo też młodzież robotnicza Niemiec, świadoma swoich interesów, silnie zorganizowana, potrafi od państwa i społeczeństwa upomnieć się o swoje prawa. W walce o prawa młodzieży przedewszystkiem przodują sekcje młodzieży przy związkach zawodowych. Sekcje te w ostatnim czasie wykazują gwałtowny rozwój, co świadczy o wzroście świadomości i zrozumienia swoich interesów u młodzieży. Gdy w r. 1925 ogólna liczba członków wynosiła 120.000 osób, obecnie liczba ta dosięga olbrzymiej cyfry 250.000. Sekcje młodzieży związków zawodowych wydają 15 pism, które są wyrazicielami ich żądań i dążeń.

Najliczniejszą jest sekcja młodocianych przy związku metalowców, gdyż dosięga 67.000 osób.

Członkami sekcyj są z reguły robotnicy młodociani do lat 18. W niektórych jednak związkach do lat 21.

Młodociani stanowią w wolnym ruchu zawodowym Niemiec prawie 5% ogółu zorganizowanych robotników.

U nas dopiero istnieją zalążki ruchu zawodowego młodych robotników. Od rozwoju tego ruchu w wielkim stopniu zależy polepszenie doli młodego robotnika.

„Siła“ rośnie w sile.

Dnia 13 lipca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego „Siła“ w Ustroniu, na którem był obecny poseł Reger. Sprawozdanie Zarządu za rok 1929 przyjęte zostało przez członków jednogłośnie, z którego wynika, że Stowarzyszenie w tym roku zrobiło znowu jeden krok naprzód przez to, że została założona orkiestra. Stan kasy wykazał: Ogólne dochody za czas od 1.I 1929 — 30.VI 1930 wynosiły zł. 2920.28, wydatki zł. 2681.46 — pozostało w kasie na 1.VII 1930 zł. 238.82. Dochody składały się przeważnie z występów sekcji amatorskiej, z występów grupy ćwiczącej na festynach i z urządzanych akademij. Większe wydatki należy przypisywać tem, że zakupiono do nowozałożonej orkiestry najbardziej potrzebne instrumenty. Stowarzyszenie jednak nie jest w stanie o własnych siłach zakupić dalsze niezbędnie potrzebne do orkiestry instrumenty. Równocześnie wydatki powiększyły się zakupieniem kilka książek do bibljoteki i przyrządów gimnastycznych.

Następnie po sprawozdaniach poseł Reger wygłosił referat na temat: Zadanie i kształcenie się młodzieży robotniczej w Robotniczych Stowarzyszeniach. Przedstawił obecną rolę młodzieży robotniczej, poruszył dużo spraw kulturalno-oświatowych młodzieży robotniczej w Polsce i zagranicą.

Następnie wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: Przewodniczący: Szarzec Gustaw, sekretarz: Biedrawa Karol, skarbnik: Gogółka Jan.

Największą bolączką dla nas jest to, że nie mamy własnego Domu Robotniczego, w którymby można było kształcić naszą młodzież robotniczą. Stowarzyszenie już poczyniło starania przez Główny Zarząd Stowarzyszenia Siły i prosiło województwo śląskie o subwencję na ten cel, jednakowoż bezskutecznie. Czyż urząd wojewódzki nic nie obchodzi młodzież robotnicza, że traktuje się ją po macoszemu?

Jak propagują książkę Z. S. S. R.

Czytelnictwo i zamiłowanie do książki jest u nas słabo rozwinięte. Narzekania w tej sprawie słychać zewsząd: wszyscy zgadzają się, że trzeba pobudzić ludzi do czytania, zmusić do zainteresowania się książką. Co i jak należy robić? Na to pytanie odpowiedziano już w Rosji Sowieckiej. Wśród szeroko rozwiniętej akcji, zmierzającej do zwiększenia czytelnictwa, wysuwają się niektóre bardzo ciekawe sposoby propagandy, zastosowane przez kluby i bibljoteki związków zawodowych. Oto one. Bibljoteki moskiewskie przeprowadziły ostatnio cały szereg konkursów czytelnictwa. Konkurs taki polega na tem, że przy bibljotece zostaje powołana komisja, w pierwszym rzędzie przygotowująca materjał książkowy, dotyczący jakiegoś zagadnienia i wyszukuje literaturę pomocniczą. Następnie przygotowuje się pytania konkursowe, na które mają odpowiadać uczestnicy konkursu i wreszcie wyznacza nagrody — np. zegarki, przybory do pisania, wieczne pióra, czasami prenumeratę pisma, lub bezpłatny udział w wycieczce. Po uzyskaniu wyników następuje ocena odpowiedzi i przyznanie nagród. Zainteresowanie takim konkursem bywa szczególnie żywe wśród młodzieży, częstokroć zainteresowanie czytelników w bibljotece do danego działu wzrasta dwukrotnie.

Innym rodzajem propagandy zastosowanym przez bibljoteki jest „knigonoszestwo", t. zn. roznoszenie książek. Pracownik bibljoteki, zaopatrując się w pewien zapas książek, idzie do jakiegoś większego zbiorowiska ludzkiego np. fabryki i tu podczas godzin odpoczynku daje do czytania książki, względnie wypożycza je do domu. Oczywiście bibljotekarz musi umieć polecić książkę w należyty sposób. Robotnicy zaczynają czytać, gdyż po książkę nie trzeba nigdzie chodzić.

Jeżeli chodzi o klub robotniczy i kluby młodzieży (świetlice), to znajdują zastosowanie inne sposoby propagandy. Znany u nas sposób zjednywania sobie prenumeratorów przez łańcuch współzawodnictwa stosowany przy pomocy pism w klubach został użyty do celów propagandy książki, jako t. zw. „tablice współzawodnictwa" i „witryny odgłosów". Więc w świetlicy czy klubie jeden z członków na specjalnej tablicy wypisuje nazwisko autora, oraz tytuł przeczytanej książki i obok tego wzywa, przez wypisanie nazwiska na tablicy, kogoś ze swych znajomych do zapoznania się z książką. Obok tablicy umieszczany jest powiedzmy zeszyt (witryna odgłosów), w którym zapisuje się to co w książce uderzyło podczas czytania. W ten sposób z jednej strony pozyskuje się nowych czytelników, z drugiej strony łatwo jest wykryć zainteresowania i potrzeby czytelnika. Jak podają dzięki temu systemowi udało się w jednym z klubów pozyskać w przeciągu 3 miesięcy 1400 nowych czytelników. Do takiej propagandy służą też gazety ścienne, które obok informacyj o życiu i pracy bibljotek, obok recenzyj i ocen pozostawiają rubrykę dla współzawodnictwa w czytaniu.

Podane wyżej sposoby propagandy czytelnictwa w Rosji Sowieckiej nie wyczerpują się na tem i są zaledwie małą cząstką szerokiej akcji prowadzonej bardzo intensywnie. Czy nie zastanowimy się nad tą sprawą i czy nie możemy coś zrobić i robić w tym kierunku i u nas? Pomyślmy!

Kongres włóczęgów zawodowych.

W lipcu z. r. odbył się w Stuttgarcie pierwszy kongres międzynarodowy włóczęgów i łazików. Zebrało się na nim przeszło 250-ciu stuprocentowych łazików. Bractwo tych obieżyświstów, aczkolwiek pozornie apolityczne, ma pewne ciążenie do komunizmu. W gruncie rzeczy są jednak dalecy od wszelkich spraw tego świata, czują nieprzezwyciężony wstręt do terroru i wszelkich gwałtownych czynów. Właściwie mówiąc, nie mają oni żadnego stosunku do otaczającego ich środowiska. Ze stoicyzmem (obojętność na własne cierpienia i niepowodzenia) spoglądają na swych bliźnich „burżujów", a raczej patrzą poprzez nich, jak przez powietrze. Tego rodzaju „komunizującą arystokrację", jak ta, która przybyła na zlot do Stuttgartu, trudno wciągnąć do jakiejkolwiek organizacji. Wszelkie więzy partyjne są im wstrętne, a pozatem są oni o wiele więcej konsekwentni i uporczywi od komunistów, jeżeli chodzi o pogardę do wszelkiej własności. Każdy z tych włóczykijów, aczkolwiek należy do bractwa, żyje na własną rękę. Celem Kongresu było zamanifestowanie łączności, panującej wśród łazików. Wśród tych 250 dziwaków i obdartusów, przeważały typowe „dzieci wielkiej drogi". Na czoło zjazdu wysunęli się jednak przedstawiciele pierwiastka umysłowego, reprezentowani przez mówców. Każdy zaś z przemawiających popisywał się własnym systemem na który chciał nawracać świat lub przynajmniej swoich najbliższych. Płeć piękną wśród obieżyświstów reprezentują przeważnie dziewczęta robotnice, które przy pierwszej okazji powracają do normalnego trybu życia. Jest ich bardzo niewiele. Tęsknotę do „wielkiej drogi" wzbudziło w nich zazwyczaj zetknięcie się bliższe z takim łazikiem. Dawny typ prawdziwej dziewczyny-włóczęgi jest już na wymarciu.

Poradnik organizacyjny.

Okres jesienny i zimowy sprzyja większemu zainteresowaniu się członków pracami organizacji. Coraz częściej i coraz więcej przychodzi naszych kolegów do Koła. Zarząd organizacji musi szczegółowo obmyśleć plan wykorzystania tego zainteresowania, obmyśleć dokładnie plan pracy, możliwy do wykonania, odpowiedni wykonawcy, niezbędne materjały, kontrola wykonania oraz jasno uświadomiony sobie cel całej pracy.

Zarząd 1) powinien odbyć posiedzenie, na którem ustalić należy dokładny program prac z wyznaczeniem terminów na okres od października do marca. 2) Zwoływać zebrania członków co miesiąc, przedstawiając sprawozdanie z wykonania pracy oraz program na najbliższy miesiąc. 3) W pracy wykonawczej wyznaczyć ludzi solidnych, którzy w wykonaniu nie zawiodą. 4) Dla nawiązania kontaktu ze Spółdzielczym Ruchem Młodzieży, jeżeli tego nie uczyniono, przystąpić na członka Spółdzielni Młodzieży Zew, 5) Dla pogłębienia więzi ideowej członków z SKO zaprenumerować dla każdego członka numer Zewu, podając adresy indywidualne do Administracji, na ulgowej cenie za egzemplarz 0.20 (zamiast 0.30).

Kółko społeczne, dyskusyjne, oświatowe: 1) Powinno odbyć posiedzenie celem ustalenia programu pracy samokształceniowej, 2) przy układaniu nie zapominać o wyzyskaniu wykładów na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych, Warszawa, Grażyny 13 (informacje darmo). 3) Zapewnić sobie stałego kierownika pracy (wykładowcę). 4) Uruchomić bibliotekę i zakupywać do niej nowe książki. 5) Zorganizować głośne czytanie Zewu na zebraniach, dyskutując poruszone w niem zagadnienia.

Z opracowanych programów i prac wykonanych zrobić notatkę i nadesłać do Redakcji Zewu. Powodzenia w pracy.

Komunikaty.

Zarząd Spółdz. Wyd. Mł. „Zew" dziękuje serdecznie ob. ob. dr. Oskarowi Langemu, wiz. Jędrzejowi Cierniakowi i W. Bieńkowskiemu za wygłoszenie wykładów na 3-cim Obozie Przysposobienia Społecznego oraz ob. ob. T. Poźniakowi, Kuścińskiemu i Płazakowi z Krakowskiego Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców R. P. za pomoc przy wyrabianiu ulg kolejowych oraz przy zwiedzaniu Krakowa przez grupę uczestników Obozu.

*

Wszyscy członkowie Spółdzielni proszeni są o dopłacanie udziałów do zł. 10, stosownie do uchwały Waln. Zgromadzenia z dn. 16.II r. b., jak również o jaknajrychlejsze regulowanie należności wszelkich w stosunku do Spółdzielni.

*

Zarząd Spółdzielni urzęduje w środy i piątki w godzinach 7—9 wieczorem w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 21. Wejście z podwórza na prawo 1 piętro, przez Instytut Oświaty Dorosłych.

*

Ze względów organizacyjnych i finansowych pismo nasze będzie wychodziło w dłuższych odstępach czasu. Następny numer wyjdzie w początkach grudnia. Redakcja prosi o nadsyłanie materjałów do tego numeru. Administracja zwraca się z prośbą o rozpowszechnienie naszego pisma, o nadsyłanie adresów do wysyłki egzemplarzy, a zwłaszcza o rychłe i niezwłoczne wpłacenie prenumeraty.

MŁODZIEŻY PRACUJĄCA

miast, miasteczek, osad, wsi



używaj, kupuj, popieraj tylko i wyłącznie artykuły z marką SPOŁEM!

CUKIERKI
GILZY
HERBATA
KAWA
MYDŁO
PASTA DO BUTÓW
MIÓD



Młodzież powinna przodować we wszystkich społecznych zamierzeniach, powinna popierać spółdzielczą produkcję. ■ ■ ■ ■ ■ ■

Bowiem siła ekonomiczna ruchu spółdzielczego leży w rozwoju własnej produkcji ■ ■ ■ ■ ■

Produkty „SPOŁEM", wyrabiane są z najlepszych surowców, są dla zdrowia najlepsze, dla kieszeni ekonomiczne, nabyć je można w każdym sklepie spółdzielczym

KUPUJCIE, ŻĄDAJCIE W DOMU, DAJCIE PRZYKŁAD RODZICOM I KOLEGOM

Zakł. Graf. Pracow. Druk. Warszawa, N.-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40. 1000 egz.